

JOSEF KLIGER

ur. 1948; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Lublin, PRL, współczesność, ulica Lubartowska, ulica Krakowskie Przedmieście, życie kulturalne

Lublin dawniej i dziś

Zazdroszczę [młodym ludziom w Lublinie], że żyją w innym świecie. Że żyją w świecie, który jest światem wolnym, otwartym, gdzie są możliwości, można uznać, że im zazdroszczę. Też zazdroszczę im Lublina. Lublin jest dzisiaj ładnym miastem. W naszych czasach Lublin to było coś strasznego, Krakowskie Przedmieście, Lubartowska. Lubartowska dzisiaj wygląda tysiąc razy lepiej niż za [moich czasów]. Stare Miasto na przykład było bardzo ładnie zrobione w [19]55 roku, ale potem, w latach sześćdziesiątych, to było coś strasznego, to była jedna wielka rudera.

Na zamku były jakieś występy, było kółko filatelistyczne, bardzo ciekawie prowadzone, to pamiętam. Były koncerty jazzowe i siedzieliśmy na [jednym] koncercie jazzowym w pierwszym rządzie. Jakiś taki stary dziadek siedział, gdzieś w przerwie między jednym a drugim zagranem zwrócił się do tego zespołu, który grał: „Kiedy już w końcu z tym świństwem skończycie?”. Jazz był wtedy zabroniony albo niepopularny, ale były koncerty na zamku, chodziło się.

Brama Grodzka była odnowiona w [19]55 roku, była bardzo ładna, potem znowu strasznie wyglądała. Jak byłem pierwszy raz po [wyjeździe z Polski], poszedłem tam, w te okolice, to mówili: – *Zwariowałeś? Tam chodzić? Tam przecież mogą cię zabić.* Powiedziano mi, że w dzień można jeszcze dostać.

Chodziło się po Krakowskim Przedmieściu, deptak to było Krakowskie Przedmieście, chodziło się tam w piątki, soboty, niedziele. [Był] Ogród Saski też. Lody były gdzieś na Krakowskim Przedmieściu, koło TSKŻ-etu, koło numeru trzysta była kawiarnia i były lody, [ale] nie było dobrych lodów. Była jakaś kawiarnia i to wszystko, nie było nic specjalnego.

Krakowskie Przedmieście parę lat temu wyglądało świetnie, byłem ostatni raz dwa, trzy lata [temu], już nie pamiętam kiedy. Krakowskie Przedmieście, w ogóle te wszystkie okolice.

Domy i czasy były [kiedyś] ponure, wszystko było ponure. Ale z tym wszystkim żeśmy nieźle żyli, dosyć wesoło. Teraz można żyć jeszcze lepiej, tego [młodym lublinianom] zazdroścę na pewno.

Data i miejsce nagrania	2009-09-11, Rison le-Cijjon
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Joanna Szczuchniak
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"